

Bydgoszcz, 10.06.2022r.

dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. UKW
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Stanisława Janusia pt. Zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977, Rzeszów 2022, ss. 223 (plus aneksy), napisanej pod kierunkiem dr hab. Krzysztofa Mroczkowskiego

We wstępie do dysertacji pt. Zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977, napisanej pod kierunkiem dr hab. Krzysztofa Mroczkowskiego, mgr Stanisław Januś, podkreśla, że „tematem głównym tej rozprawy nie są kwestie polityczne (...), ale kwestie regionalistyczne i gospodarcze związane z dramaturgią regionu Bieszczad, zamieszkałej tam ludności oraz roli Więziennictwa w podnoszeniu z ruin tej dotkniętej wydarzeniami lat drugiej wojny światowej krainy” (s. 9). Zastrzeżenie zgłoszone przez Autora, to próba zwrócenia uwagi na to, że na marginesie jego rozważań pozostały kwestie wrażliwe, kontrowersyjne i sporne, a związane z sytuacją polityczną okresu Polski Ludowej i wpisania w rolę wykonawczą partii rządzącej, poszczególnych instytucji, w tym więziennictwa. Natychmiast rodzi się pytanie, czy w każdej sytuacji uda się Autorowi zachować dystans od bardzo złożonych i skomplikowanych problemów politycznych, które zważywszy na poruszony problem, są chyba trudne od odkreślenia grubą linią. Jak zatem należy rozumieć słowa Autora o poszukiwaniu obiektywnej prawdy (s. 8).

Cel główny dysertacji, ujęty został jako „Teoretyczna analiza zagadnień związanych z rolą Więziennictwa w Bieszczadach oraz ocalenie od zapomnienia osobliwości tamtego regionu, w czasie jego rewitalizacji oraz trudu ludzi, którzy walczyli z dziką przyrodą, by oswoić ją człowiekowi (...)” (s. 8). Autor założył cztery tezy. Pierwsza uznaje powierzenie więziennictwu misji zagospodarowania Bieszczad za decyzję trafną, druga przyjmuje, że najlepszą drogą do resocjalizacji więźniów jest wykonywanie przez nich pracy społecznie użytecznej, kolejna, że Służba Więzienna jest formacją zdyscyplinowaną i lojalną wobec państwa i historii, oraz czwarta teza, w której stwierdzono, że zbiorowa świadomość ma wpływ na jakość i dynamikę rozwoju historycznego. Przyjęty cel pracy oraz tezy mgr Stanisław Januś z dużą konsekwencją realizuje.

Obszar badań obejmuje tereny Bieszczad i Beskidu Niskiego. Został on przez Autora precyzyjnie określony, a praca ma charakter rozprawy o charakterze regionalnym. Przyjęte ramy chronologiczne niniejszej rozprawy, lata 1965-1977, są uzasadnione i nie budzą wątpliwości.

W centrum zainteresowania Autora niniejszej dysertacji, jak podkreśla w kilku miejscach, jest człowiek, jego praca i poświęcenie dla innych. Mgr Stanisław Januś we wstępie podkreśla, że zamierza „wykazać zasadność humanistycznej wiary w człowieka, który okresowo popadł w konflikt z prawem, że ten człowiek może być pełnowartościowy społecznie, jeżeli stworzy mu się odpowiednie warunki i wskaże użyteczny cel działania” (s. 10). Pojęcie więzień czy funkcjonariusz Służby Więziennej, schodzi na drugi plan narracji. Jest to interesujące podejście do analizowanego problemu, które uzasadnia Autor: „...nie ma innej drogi do odtworzenia dóbr i zasobów, które zostały zniszczone ręką człowieka, jak tylko przez ciężką pracę innych ludzi” (s. 10).

Zwraca uwagę jeszcze jeden fakt: mgr Stanisław Januś, sam był uczestnikiem wydarzeń które opisuje i analizuje, w przedstawionej do oceny dysertacji. W ten sposób Autor jawi się w dwóch rolach. Z jednej strony chce być badaczem, podejmującym próbę obiektywnej oceny przeszłości, a z drugiej strony, dostrzega się w jego analizach, przepełnione emocjami, subiektywne oceny. Te dwie, jakże trudne role, w których znalazł się Autor, przenikają się i często nie może ich mgr Stanisław Januś rozdzielić. Ta specyficzna sytuacja ma wpływ na szereg osobistych komentarzy, które pojawiają się w narracji. Dla ilustracji: „W 1965 roku podobną ilość więźniów zabezpieczało i obsługiwało ok. 12000 ludzi, a dziś – ok. 30000. Niektórzy mówią, że w III RP dokonano patologicznej humanizacji skazanych”. (s. 38), „Dodam jeszcze, że regulamin więzienny z 1966 roku był bardzo rozbudowany i nacechowany humanitaryzmem, oraz zasadami praworządności i indywidualnego podejścia do skazanego – według jego cech osobowościowych” (s.77). W następstwie tego faktu, wiele fragmentów dysertacji, staje się w sposób niezamierzony, podróżą sentymentalną do czasów, gdy Autor był aktywny zawodowo.

Literatura przedmiotu oraz baza źródłowa są dobrane starannie. Karty dysertacji odkrywają przed czytelnikiem nieznanne archiwalia. Korzystano z zespołów akt zdeponowanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Akta Centralnego Zarządu Zakładów Karnych), Archiwum Państwowego w Rzeszowie i jego oddział w Sanoku, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie. Kwerendę przeprowadzono w rzadko odwiedzanych przez historyków Archiwach Zakładowych Zakładów Karnych. Wykorzystano zbiory prywatne oraz wspomnienia funkcjonariuszy Służby Więziennej i prowadzone przez Autora z nimi wywiady.

Mgr Stanisław Januś wybór bazy źródłowej uzasadnia: „W praktyce okazało się, że żywi ludzie są niezastąpieni w weryfikacji opisów zawartych w dokumentach, jak i w przekazie zjawisk, które składały się na osobliwy klimat całego przedsięwzięcia” (s. 9). Zwrócić powinno się uwagę na to, że wspomnienia i wywiady są źródłem historycznym, które subiektywnie opisuje fakty. Oddaje emocje ich Autora. Te źródła historyczne są osobistą oceną zdarzeń, których było się świadkiem. Kontekst opisywanego zjawiska wynika z nastroju, pozycji społecznej czy zawodowej osoby piszącej wspomnienia lub udzielającej wywiadu. Mgr Stanisław Januś, co należy szczególnie podkreślić, zebrał także wspomnienia więźniów z omawianego okresu, aby znaleźć równowagę między relacjami funkcjonariuszy Służby Więziennej a skazanymi, którzy nie przebywali w tym miejscu dobrowolnie. Zabrakło natomiast analizy, jako źródeł historycznych, wystąpień pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli. Mgr Stanisław Januś w tekście dysertacji podaje: „Nadmienić trzeba, że więziennictwo podlegało też ocenie Najwyższej Izby Kontroli i inspektorzy NIK lustrowali działanie więziennictwa w Bieszczadach. Oceny były pozytywne” (s. 61). Niestety nie ma odniesienia do źródła historycznego, na podstawie którego sformułowano powyższy wniosek. Zważywszy na ten fakt zalecałbym sięgnięcie do materiałów archiwalnych NIK. Z literatury przedmiotu wykorzystano szereg artykułów z prasy fachowej, w tym czasopism, „Gazeta Penitencjarna” czy „Przegląd Więziennictwa”. Pojawia się pytanie o dodatkowe źródło historyczne: prasę lokalną, która codziennie ukazywała się w badanym regionie. Czy były tam zamieszczone informacje o istniejących w Bieszczadach więzieniach, czy pojawiały się relacje o zagospodarowaniu przez więźniów tego obszaru. Podkreślić należy to, że Autor w aneksach do pracy prezentuje szereg dokumentów archiwalnych oraz bogaty materiał w formie archiwalnych zdjęć.

Przedstawiona do oceny dysertacja mgr Stanisława Janusia pt. Zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977, składa się z sześciu rozdziałów, według spisu treści. W tym miejscu należy nadmienić, że spis treści dysertacji (s. 3) nie oddaje podziału treści na rozdziały. Wymaga ten szczegół uporządkowania. Lektura pracy pozwoliła na odkrycie wyłącznie czterech rozdziałów. W treści dysertacji nie ma rozdziałów, według spisu treści, drugiego, pt. Funkcjonariusze Służby Więziennej oraz trzeciego, pt. Więźniowie.

Rozdział pierwszy, pt. Kontekst historyczno-polityczny, przybliży ważny dla zrozumienia tematu dysertacji problem kształtowania się więziennictwa w Polsce po II wojnie światowej. Omówiono strukturę organizacyjną więziennictwa, wyjaśniono zachodzące w niej zmiany. Rozdział drugi dysertacji zawiera omówienie zmian zachodzących w infrastrukturze więziennictwa na terenie Bieszczad. Wyjaśniono w nim genezę zagospodarowania Bieszczad przez więziennictwo, w tym zobrazowano klęskę rządowych planów zwiększenia

indywidualnego osadnictwa w Bieszczadach. Bardzo dobrze omówiono proces wejścia na te tereny więziennictwa, budowy zakładów karnych dla osadzonych. Narrację powyższą zilustrowano danymi statystycznymi oraz stosowanymi dokumentami w formie rozporządzeń ówczesnej władzy wykonawczej Polski Ludowej. Pokazano w tym rozdziale proces przejmowania przez więziennictwo Państwowych Gospodarstw Rolnych, które pod jurysdykcją tej instytucji przekształcano w Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne. Ilustrowany jest problem budowy mieszkań przeznaczonych dla funkcjonariuszy Służby Więziennej. Pokazano proces uruchomienia dla więźniów systemu szkolnictwa zawodowego. Wyjaśniono specyfikę transportu w rejonie Bieszczad, podkreślając dużą rolę koni, służących jako podstawowy środek transportu osób (kursy jazdy konnej dla służby więziennej). Interesujący wątek, poruszony przez Autora dysertacji, w tej części pracy, dotyczy szkolenia funkcjonariuszy służby więziennej, którzy przybywali do pracy w Bieszczadach z innych regionów Polski. Specyfika służby w tym regionie, co podkreśla Autor, wymagała zmiany przyjętych zachowań i nawyków, które wynosił funkcjonariusz z zakładów karnych w innych regionach kraju. Niedosyt budzi zamknięcie w jednym zaledwie zdaniu procesu decyzyjnego w zakresie podejmowanych inwestycji, zapewnienia odpowiedniej ilości materiałów, czasu trwania inwestycji, budowy tzw. prowizorek. Pokazano, i to jest zaletą tego rozdziału, popelniane w toku podejmowanych prób intensyfikacji produkcji zwierząt, głównie bydła, błędy. Kopiowanie sprawdzonych w Holandii sposobów hodowli bydła, zwyczajnie nie sprawdzało się w warunkach klimatycznych Bieszczad (s. 58). Rangę rozważań podnosi zaprezentowany opis infrastruktury więziennej widzianej oczyma skazanego.

Trzeci rozdział ocenianej dysertacji pt. Zakres prac przy zagospodarowaniu Bieszczad, obejmuje prezentację arealu gruntów i struktury organizacyjnej Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych. Autor zwraca uwagę, że „Główny ciężar prac fizycznych, przy zagospodarowaniu przyjętych terenów, spoczywał na barkach więźniów (...)” (s. 90). Interesujące są wyliczenia, w których pokazano, że na jednego człowieka zatrudnionego w bieszczadzkiem zespole przedsiębiorstw rolnych podległych więziennictwu, przypadało około 10 ha ziemi (s. 91). Czy są analogiczne wyliczenia odnoszące się do PGR w innych regionach Polski? Opis miejscowych obyczajów, bójek, zabaw wiejskich, należy traktować jako sentymentalną podróż, która zarazem ilustruje panujące w tym środowisku relacje i kreujące się zależności służbowe i prywatne. Z tego powodu niedosyt odczuwa się w wypadku, podkreślanej kilkakrotnie w pracy, resocjalizacji więźniów. Prezentowane są rozważania i oceny stopnia resocjalizacji więźniów, lecz nie wiadomo, czy proces ten był kreowany świadomie przez funkcjonariuszy Służby Więziennej, czy zachodził spontanicznie i wynikał wprost z warunków zastanych w

Bieszczadach. Intersujące jest to, czy było to zjawisko badane przez uczonych, specjalistów od resocjalizacji. Autor stwierdził: „Bieszczady na skazanych oddziaływały, jak balsam na chore ciało” (s. 93). Jest to proces istotny z punktu widzenia poznawczego, zważywszy na fakt, że mgr Stanisław Januś podkreśla duży wpływ pracy fizycznej w PPR na efekty resocjalizacji. Opis etapów zagospodarowania Bieszczad oraz efekty tego procesu zobrazowane w tabelach statystycznych, dobrze ilustrują problem i pokazują skalę zjawiska. Przypuszczam, że przytoczone dane statystyczne, są po raz pierwszy udostępnione. To duża zaleta prowadzonych badań. Dostrzegam w tabelach statystycznych pewne nieścisłości dotyczące przyjętej nomenklatury. Dotyczy to pojęcia „dynamika zmian” (s. 135), czy „struktura” (s. 140).

Ostatni, czwarty rozdział, przedstawionej do oceny dysertacji, pt. Społeczne skutki zagospodarowania Bieszczad i Beskidu Niskiego przez więziennictwo, zawiera istotne stwierdzenie, które powinno być słowem kluczem tej części pracy. Autor wskazuje, że proces ten nazwać należy „osobliwym laboratorium społecznym” oraz „poligonem ćwiczebnym współdziałania różnych urzędów, instytucji i służb...” (s. 171). Ponownie wraca w tej części problem resocjalizacji więźniów. Pojawia się w związku z tym pytanie o to, czy więziennictwo dysponuje danymi statystycznymi, lub wrywkowymi badaniami, na temat efektywności procesu readaptacji społecznej skazanych. Inny poruszony wątek odnosi się do wskazania na nowe rozwiązania w zakresie hodowli zwierząt, zakładania sadów w kooperacji z instytucjami badawczymi z kraju. Czy w każdym wypadku notowano pozytywne następstwa podjętej inicjatywy gospodarczej? To zapewne trudny problem, który wymaga badań szczegółowych. Pojawia się jednak pytanie o koszty zagospodarowania Bieszczad przez więziennictwo. Koszt pracy więźniów był niski. Znacznie wyższe koszty generowano w przypadku poborów wypłacanych funkcjonariuszom Służby Więziennej. Były one wyższe, co przyznaje Autor, niż w innych regionach kraju. Pozostają pytania o koszty poczynionych inwestycji. Czy ktoś to notował, księgował? Czy zachowały się kosztorysy inwestycji, dane obrazujące koszty organizacji więziennictwa w tym regionie Polski (budowy więzień, budowy dróg dojazdowych itp.). W tej części pracy Autor, i to jest godne podkreślenia, nie unika trudnych problemów. Dotyczą one stosunku bieszczadzkiego więziennictwa do zabytków kultury materialnej. Zwraca uwagę na kontrowersyjną rozbiórkę, w październiku 1969 roku, cerkwi w miejscowości Oslawica, czy niszczenie cmentarzy. Problem ten, co zrozumiałe, wymaga pogłębionych badań i nie był głównym celem niniejszej dysertacji.

Zakończenie ocenianej dysertacji, w dużej części ma charakter osobistych refleksji, których celem jest wyjaśnienie, że warto ocalić od zapomnienia historyczny fenomen, jakim był proces zagospodarowania rejonu Bieszczad przez więziennictwo.

Przedstawiona do oceny dysertacja mgr Stanisława Janusia, pt. Zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977, jest pracą naukową, w której znalazło się miejsce dla prezentacji osobistych refleksji i komentarzy Autora, świadka tych wydarzeń. Ukazano w niej, jak stwierdził mgr Stanisław Januś, trud i wysiłek człowieka, który zdecydował się na podporządkowanie sobie przyrody, na zagospodarowanie terenów Bieszczad rękoma więźniów. Nowe spojrzenie na ocenę procesu historycznego, dostrzegane w tej pracy, związane jest z oceną faktów przez pryzmat ich skuteczności społecznej, w zakresie resocjalizacji więźniów, integracji społeczności wspólnie pracującej w zakładzie pracy, wspólnoty dzielącej trudy życia pośród surowej przyrody. Wykorzystanie historii mówionej, relacji świadków tamtych wydarzeń, daje tej pracy duży walor poznawczy, odkrywa przed czytelnikiem nowe źródła do badania historii tego regionu.

Konkludując stwierdzam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Stanisława Janusia pt. Zagospodarowanie Bieszczad przez więziennictwo w latach 1965-1977, spełnia warunki stosownych przepisów prawa odnośnie tytułu naukowego i stopni naukowych. Oceniam ją pozytywnie i rekomenduję do dalszego procedowania.



Sławomir Kamosiński